

PISMO BEZPŁATNE - Nr 193 - rok wydania XVII - WWW.COJESTGRANE.PL

CO JEST GRANE

MARZEC 2010

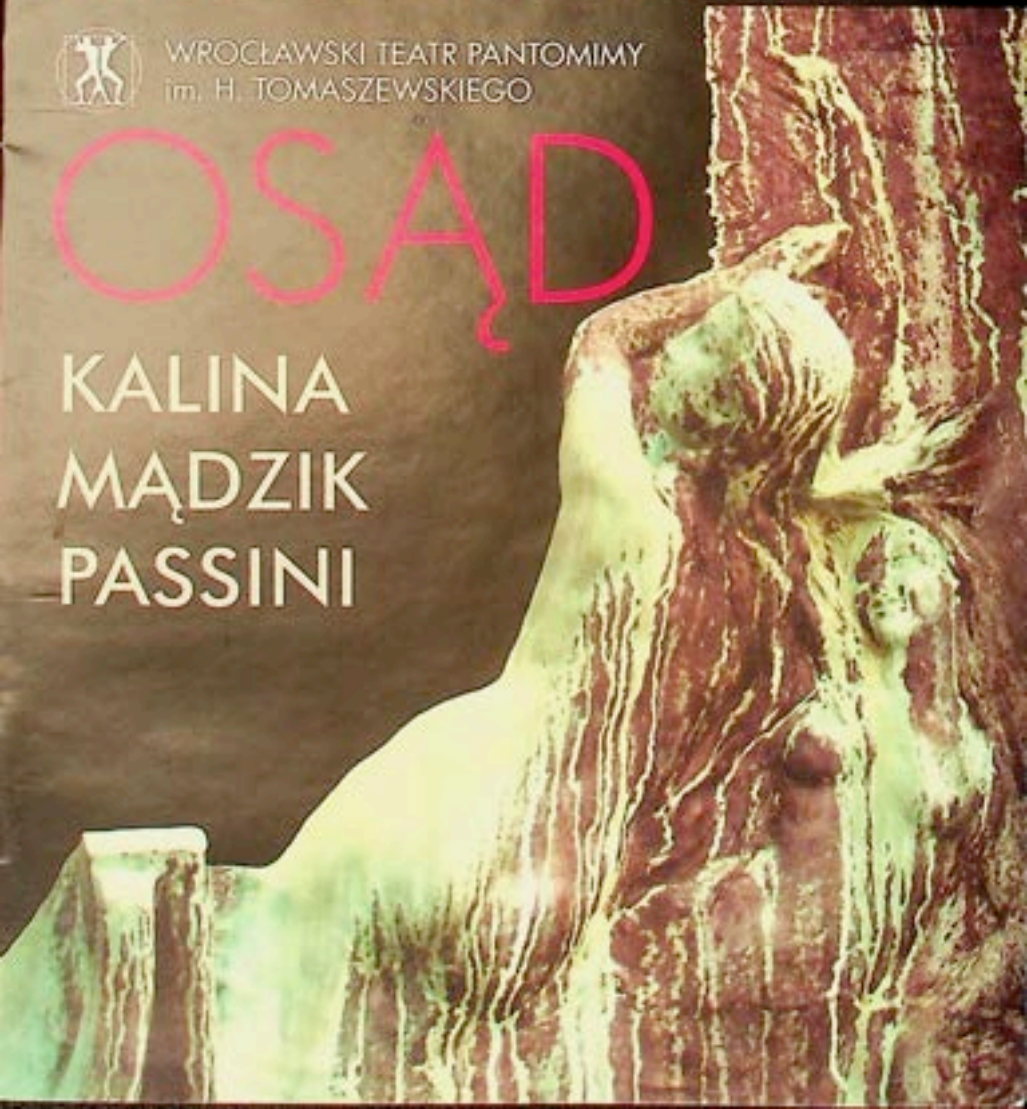
INFORMATOR KULTURALNY



WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY
im. H. TOMASZEWSKIEGO

OSĄD

KALINA
MĄDZIK
PASSINI



WROCLAWSKI TEATR PANTOMIMY



Z tematem Sądu Ostatecznego mierzę się po raz drugi. Na przełomie wieków XX/XXI na metalowych, ewakuacyjnych schodach warszawskiej kamienicy zrealizowałem performance pod tytułem „Praska zima” poświęcony Janowi Pałachowi. Jego heroiczny akt samospalenia w przejmujący sposób potwierdził apokaliptyczność doznań, które są naszym udziałem w życiu. Po 10 latach ponownie zdecydowałem się podjąć ten trudny temat i pragnę go zrealizować w najbardziej osobistej formie. Stan destrukcji duchowej wyrażony w moim spektaklu jest doświadczeniem jednostkowym. Nie ma w nim podziału na niebo, piekło, czyściec. Jest stan depresyjnej samotności w chwilach ostatecznych rozstrzygnięć.

Jest też moja niezgoda na wyrok wiecznego potępienia. „Sąd Idzie” to moje lęki, obawy, strach, ale i wiara w ulaskawienie.
Jerzy Kalina

OSĄD

nie koniecznie ostateczny, bardziej codzienny, stawiający na szali to co w życiu dobre, ale bardziej to, co jest wyrzutem sumienia. Spokój naszych zachowań zakłóca ta niewidoczna Temida, na której waga się nasze uczynki. Czas przybliża nas do tej wizji, w którą tak trudno uwierzyć, patrząc na jedno ze skrzydeł obrazu Hansa Memlinga. Im bar-



Sąd Ostateczny (Hans Memling) ok. 1467-1471

dziej dostrzegamy go w sobie, tym mniej niepokoju zasieje on w naszych umysłach. Sen zawsze jest odpoczynkiem, dobrze by był nim i ten wieczny.

To w nocy bez słów, ale z dźwiękami muzyki Arvo Pärta uczestniczymy w misterium wędrowania po drabinach życia nie przeczuwając, kiedy z nich odpadniemy, pod wpływem wiecznego osądu.

Leszek Mądzik

"A gdy otworzył pieczęć siódmą, zapanowała w niebie cisza, prawie na pół godziny." Na obrazie Memlinga wszystko odbywa się w milczeniu. Jest jeszcze krzyk - niemy.

Sąd Ostateczny z ludzkiej perspektywy jest momentalny, rozgrywa się w mgnieniu oka. Nagle, w ułamku sekundy całe życie ciała - każdy jego gest i poruszenie, układają się w sekwencję zer i jedynek składającą się na ostateczny wynik. Góra/Dół. Przez chwilę wszystko jest wyłącznie dobre, albo złe. A potem już tylko nieskończone cierpienie i nudna wieczność.

Do roku 2020 wypadki samochodowe staną się najczęstszą przyczyną przedwczesnej śmierci. Od czasu wynalezienia samochodu w wypadkach zginęło 30 milionów osób.

Co trzydzieści sekund ginie kolejna. Dziennie w Polsce ginie 15 ciał - tyle zobaczysz przed sobą na scenie.

Paweł Passini